

Sygn. akt *X Ka 467/14*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie w X Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: **SSO - Eliza Proniewska**

Sędziowie: **SO - Wanda Jankowska – Bebeszko (spr.)**

SR (del.) - Marek Krysztofiuk

Protokolant: prot. sądowy stażysta Marek Dobrogojski

przy udziale Prokuratora Bogumiły Knap

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2014 r. sprawy

D. R. oskarżonego o czyny z art. 280 § 1 k.k. i in.

z powodu apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy - Mokotowa z dnia 24 stycznia 2014 roku sygn. akt VIII K 340/13

orzeka:

1. zaskarżony wyrok zmienia w ten sposób, że z opisu czynu eliminuje doprowadzenie do stanu bezbronności, zabór dowodu osobistego i prawa jazdy
2. w pozostałej części wyrok utrzymuje w mocy
3. zwalnia oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając nimi Skarb Państwa
4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. R. kwotę 504 zł powiększoną o podatek VAT tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Sygn. akt *X Ka 467/14*

UZASADNIENIE

D. R. został oskarżony o to, że w nocy z 01 na 02.03.2013r. w W., używając przemocy wobec D. S. w postaci uderzenia pięścią w tył głowy, doprowadzając go do stanu bezbronności, zabrał w celu przywłaszczenia telefon (...) z pokrowcem, ładowarką, pieniądze w kwocie 400zł, 10 opakowań papierosów (...), dowód osobisty i prawo jazdy o łącznej wartości 1000zł oraz będące poza obiegiem marki (...) w kwocie 170, na szkodę pokrzywdzonego,

tj. o przestępstwo z art. 280 § 1 k.k.

Sąd Rejonowy dla Warszawy - Mokotowa wyrokiem z dnia 24 stycznia 2014 roku (sygn. akt X Ka 467/14), orzekł:

I. uznał D. R. za winnego popełnienia zarzuczonego mu czynu z art. 280 § 1 k.k. i na tej podstawie skazał go i wymierzył karę 2 lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązał oskarżonego do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego D. S. kwoty 1000 złotych tytułem naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem oraz kwotę 1000 złotych tytułem zadośćuczynienia;

III. zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. A. R. kwotę 1056 złotych powiększoną o stawkę podatku VAT tytułem obrony z urzędu;

IV. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, wydatkami obciążając Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł obrońca oskarżonego. Zaskarżył wyrok w całości i zarzucił:

1. art. 2 § 2 k.p.k. - przez złamanie zasady, że podstawę wszelkich rozstrzygnięć powinny stanowić prawdziwe ustalenia faktyczne
2. art. 4 k.p.k. - przez naruszenie zasady obiektywizmu
3. art. 5 § 2 k.p.k. - przez załamanie zasady, że nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść oskarżonego
4. art. 7 - przez złamanie zasady swobodnej oceny dowodów
5. art. 280 § 1 k.k. - przez błędną wykładnię i nieprawidłowe zastosowanie

W konkluzji wniósł o zmianę wyroku i uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obrońcy jest bezzasadna.

Wywody skarżącej stanowią jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami sądu I instancji, poczynionymi w oparciu o dowody ocenione zgodnie z zasadą wyrażoną w art. 7 k.p.k., czego wyrazem jest treść pisemnych motywów wyroku, spełniających minimum wymogów wynikających z przepisu art. 424 k.p.k. Zarzuty apelacji ograniczają się do wskazania naczelných zasad postępowania karnego, bez sprecyzowania ich przepisami szczególnymi. Nadto, zupełnie niezrozumiałą jest wniosek końcowy o uniewinnienie oskarżonego, skoro konsekwentnie w toku procesu przyznawał się on do kradzieży mienia na szkodę D. S., czego zresztą obrońca w apelacji nie kwestionuje.

Obrońca - w istocie – dokonuje więc w apelacji odmiennej oceny głównych dowodów, przyjmując za punkt wyjścia wyjaśnienia D. R. jako dowód, jej zdaniem, zasługujący na wiarę. Takie ujęcie środka odwoławczego nie może być ocenione inaczej, jak w kategoriach oczywistej bezzasadności.

Należy przypomnieć, że reguła tłumaczenia wątpliwości na korzyść oskarżonego nie polega na obowiązku automatycznego wyboru najkorzystniejszej wersji wynikającej z wyjaśnień czy zeznań o niejednakowej treści. W orzecznictwie od lat istnieje w tej kwestii ugruntowane stanowisko, iż nie jest sprzeczny z zasadą in dubio pro reo wybór wersji mniej korzystnej, jeśli w przeciwieństwie do korzystniejszej, pasuje ona do obrazu konkretnego zdarzenia. Zasada ta nie ogranicza zatem utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeżeli z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzenia, nie jest to równoznaczne z istnieniem „nie dających się usunąć wątpliwości” w rozumieniu art. 5 § 2 k.p.k. Sąd orzekający obowiązany jest wtedy do dokonania ustaleń w oparciu o dowody ocenione na zasadzie swobodnej ich oceny (art. 7 k.p.k.). Dopiero po wykorzystaniu wszystkich możliwości, gdy wątpliwości nadal nie są usunięte, powinien sięgnąć po regułę in dubio pro reo.

W niniejszej sprawie Sąd Rejonowy dysponował dwiema różnymi wersjami zdarzenia.

Pokrzywdzony D. S. twierdził, że oskarżony użył wobec niego przemocy (został uderzony w głowę) a następnie dokonał kradzieży jego rzeczy – portfela z zawartością (pieniądze w kwocie ok. 400 zł, dowód osobisty, prawo jazdy, stare (...)), telefonu z pokrowcem i ładowarką oraz 10 paczek papierosów.

Oskarżony D. R. przyznał się do kradzieży telefonu, papierosów oraz portfela z zawartością (pieniędzy w kwocie 190 zł). Negował natomiast zastosowanie przemocy twierdząc, że pokrzywdzony był pijany i sam uderzył się o drzwi.

Sąd Rejonowy dokonał analizy powyższych dowodów oraz swobodnej ich oceny – uznał za wiarygodną wersję pokrzywdzonego, nie dał zaś wiary twierdzeniom oskarżonego w zakresie nie odpowiadającym relacji D. S..

Wbrew stanowisku obrońcy, Sąd Okręgowy nie dostrzegł w procedowaniu sądu I instancji przekroczenia granic zasady swobodnej oceny dowodów. Obrońca zresztą nie wskazuje w apelacji argumentów na poparcie swojej tezy, poza twierdzeniem, jakoby wersja oskarżonego była w takim samym stopniu wiarygodna, jak wersja pokrzywdzonego.

Przypomnieć należy, że zgodnie z przyjętymi w orzecznictwie standardami, sądowa ocena dowodów pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeśli nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodów, pominięcia dowodów), logicznej (błędna rozumowanie i wnioskowanie) oraz nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym. Tym wymogom zaś Sąd Rejonowy sprostał.

Sąd orzekający wskazał w uzasadnieniu, z jakich powodów oparł ustalenia faktyczne na zeznaniach pokrzywdzonego. Trafnie relacje D. S. zostały uznane za konsekwentne, spójne, szczegółowe i logiczne. Nie ujawniły się jakiegokolwiek okoliczności sugerujące możliwość pomyłki co do osoby (w mieszkaniu przebywał tylko oskarżony i pokrzywdzony), złośliwego pomówienia (nie doszło do żadnej scysji w trakcie spożywania alkoholu) czy też wykorzystania zdarzenia do osiągnięcia nienależnej korzyści materialnej (pokrzywdzony nie składał żadnych wniosków o naprawienie szkody). Sąd Rejonowy słusznie zwrócił uwagę na tę część zeznań D. S. z rozprawy, w której mówi on o niechęci do rozwiązywania spraw na drodze sądowej i traktowaniu jej jako ostateczności, (k – 175). Tego rodzaju oświadczenie nie pozostaje bez wpływu na ocenę wiarygodności świadka. Wskazuje bowiem na określony stosunek pokrzywdzonego do zdarzenia i do sprawcy, stosunek pozbawiony chęci odwetu czy celowego obciążenia kogoś. Logicznie zatem sąd orzekający przyjął, mając nadto bezpośredni kontakt ze stronami, że to właśnie wersja pokrzywdzonego jest odzwierciedleniem rzeczywistego przebiegu zdarzenia. Gdyby bowiem nie doszło do uderzenia, pokrzywdzony nie miałby żadnego powodu by o takie zachowanie bezpodstawnie oskarżać D. R.. Nie miałby też powodu, by zawiązać skradzioną kwotę pieniędzy, skoro i tak podczas procesu nie składał wniosków o naprawienie szkody.

W powyższych warunkach, pomimo braku innego dowodu, który potwierdzałyby fakt zastosowania przez oskarżonego przemocy, relacje pokrzywdzonego prawidłowo uznane zostały za pełnowartościową podstawę ustaleń faktycznych.

Odnosząc się natomiast do wersji oskarżonego, Sąd Okręgowy podziela stanowisko sądu I instancji, iż nie zasługują one na wiarę w części sprzecznej z zeznaniami pokrzywdzonego. Wprawdzie Sąd Rejonowy nie przeprowadził szerszej oceny tego dowodu, jednak to uchybienie w zakresie prawidłowego motywowania stanowiska nie dyskwalifikuje rozstrzygnięcia, zwłaszcza przy braku stosownych zarzutów apelującego w tej mierze. Należy jedynie podkreślić, że twierdzenie obrońcy o tożsamyach walorach dowodu z wyjaśnień, jakie przydał sąd zeznaniom D. S., nie zasługuje na uwzględnienie.

Wersja oskarżonego, co do istoty własnego zachowania, jest – co prawda - konsekwentna, ale wyjaśnienia z rozprawy wyraźnie wzbogacone zostały o elementy „nowe”, które miałyby stawiać oskarżonego w korzystniejszym świetle. D. R. oświadczył, że jego zamiarem nie było osiągnięcie korzyści majątkowej a zabrane pokrzywdzonemu rzeczy zamierzał mu oddać, jeśli ten naprawiłby szkodę wynikającą z uszkodzenia drzwi (k – 174). Tego rodzaju twierdzenia są oczywiście niewiarygodne, jeśli zważyć, że skradziony telefon oskarżony niezwłocznie (tego samego dnia) sprzedał

za 280 zł (k – 50) a papierosy wypalił (jak wyjaśnił), nie zwrócił też pokrzywdzonemu pieniędzy, których w portfelu, w czasie jego ujawnienia już nie było.

Zarzut obrazy prawa materialnego, tj. art. 280 § 1 k.k., jest bezzasadny w stopniu oczywistym skoro obrońca kwestionuje ustalenia faktyczne.

W tym stanie rzeczy brak jest podstaw do zakwestionowania prawidłowości ustaleń sądu I instancji co do sprawstwa oskarżonego przestępstwa z art. 280 § 1 k.k. – a tym samym do uwzględnienia apelacji obrońcy.

Dokonując instancyjnej kontroli orzeczenia Sąd Okręgowy, z urzędu, dokonał pewnych zmian w opisie czynu przypisanego, nie zmieniając ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd I instancji.

Po pierwsze, sprecyzować należało zachowanie oskarżonego w kontekście przypisanego mu przestępstwa rozboju. Sąd Rejonowy bezkrytycznie przyjął bowiem za właściwy opis czynu wynikający z aktu oskarżenia, choć jest on nieprawidłowy.

W zarzucie wskazano na użycie przemocy w postaci uderzenia pięścią w tył głowy i jednocześnie doprowadzenie pokrzywdzonego do stanu bezbronności. Jak wiadomo, istota doprowadzenia do stanu bezbronności tkwi w podjęciu takich działań wobec ofiary, które nie będąc ani użyciem przemocy, ani groźbą jej natychmiastowego użycia, skutecznie pozbawiają ją możliwości podjęcia obrony przeciwko zawładnięciu rzeczą. Innymi słowy, doprowadzenie do stanu bezbronności nie może być wynikiem zastosowania przemocy. Te dwa znamiona rozboju wykluczają się wzajemnie. Skoro natomiast zostało kategorycznie ustalone na podstawie zeznań pokrzywdzonego, że został on uderzony przez oskarżonego w głowę, na skutek czego upadł i stracił na pewien czas przytomność, właściwym znamieniem popełnionego przestępstwa rozboju jest użycie przemocy.

Po drugie - przedmiotem rabunku nie może być dokument stwierdzający tożsamość (a tym bardziej dokument innego rodzaju), co stanowi logiczną konsekwencję uwzględnienia prawidłowej wykładni znamion przestępstwa kradzieży. Dlatego, przedmiotem zaboru w celu przywłaszczenia, w realiach tej sprawy, nie może być dowód osobisty ani prawo jazdy. Kradzież dowodu osobistego stanowi odrębne od czynu z art. 278 § 1 k.k. przestępstwo, uregulowane w art. 275 § 1 k.k. Ten czyn, przy stosownych ustaleniach, mógłby zostać uwzględniony w ramach zbiegu przepisów ustawy (art. 11 § 2 k.k.). Przy apelacji wniesionej tylko na korzyść oskarżonego, jakiegokolwiek działania w kierunku niekorzystnym dla oskarżonego są jednak zabronione.

Natomiast prawo jazdy nie jest dokumentem stwierdzającym tożsamość, choć zawiera dane o osobie - kierowcy, nie może więc stanowić przestępstwa określonego w art. 275 § 1 k.k. Różnica pomiędzy dokumentami stwierdzającymi (poświadczającymi) tożsamość a dokumentami takimi jak prawo jazdy, legitymacja studencka polega na tym, że przedmiotem tych pierwszych jest tożsamość określonej osoby, natomiast w przypadku drugiej grupy chodzi o uprawnienie danej osoby, której ten dokument jest przypisany (w ten sposób: wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 21 grudnia 2006 r., II AKa 170/06, Lex nr 283407).

Z powyższych względów, Sąd Okręgowy wyeliminował z opisu czynu omawiane elementy – doprowadzenie do stanu bezbronności, zabór dowodu osobistego oraz prawo jazdy.

Orzeczenie o karze nie stanowi przedmiotu zarzutów apelacji. Odnosząc się do tej części rozstrzygnięcia, należy stwierdzić, że brak jest podstaw do ingerencji z urzędu w tym zakresie.

D. R. był dotychczas 4 krotnie karany, głównie za przestępstwa przeciwko mieniu (k – 281), obecnie jest poszukiwany listami gończymi do odbycia kary pozbawienia wolności. Trudno zatem podważać słuszność stanowiska sądu orzekającego o braku pozytywnej prognozy kryminologicznej wobec oskarżonego. Orzeczonej karze 2 lat pozbawienia wolności to kara najniższa, jaką ustawodawca przewidział za przestępstwo z art. 280 § 1 k.k. Nie można zatem uznać jej za karę rażąco surową a tylko taki wniosek uprawniałby sąd odwoławczy do ingerencji na korzyść.

Orzeczenie oparte na przepisie art. 46 § 1 k.k. również nie jest w apelacji kwestionowane. Wprawdzie pokrzywdzony nie wnosił o naprawienie szkody bądź zadośćuczynienie, ale sąd orzekający ma uprawnienie do działania w tym zakresie z urzędu.

Sąd Okręgowy zwolnił oskarżonego od obowiązku uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze mając na uwadze okoliczność, iż orzeczono karę bezwzględnego pozbawienia wolności a oskarżony – po ujęciu – będzie odbywał też inne kary, co uniemożliwi zapłatę, jak i skuteczną egzekucję należności.

Na podstawie § 14 ust. 2 pkt 4 w zw. § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy wynagrodzenie (za dwa terminy rozpraw) tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym.